

# GAZETA SAMBORSKA

wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 1 kor. — h. || półrocznie . . . 5 kor. — h.  
kwartalnie . . . 2 " 50 " || całorocznie . . . 10 " — "

Numer pojedynczy 20 h.

Prenumerować można w Administracji w Samborze Blich L. 1.  
i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES  
REDAKCYI  
w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 3 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h. Za artykuły odnośnie Redakcyi nie odpowiada. Rękopisów nie zwraca się

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracji, tudzież we wszystkich agjencyach sprzedaży dzienników, w księgarni p. Haisiga i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

## Krytyka naszych szkół średnich.

(Ciąg dalszy).

Dalej znacznie większy niż 15% odliczyć należy na tych, którzy przechodzą do innych zawodów a czynią to nie z „braku widoków pomyślnego ukończenia studyów“, (bo tak czynią tylko ci, którzy z powodu braku zdolności nie mają „widoków pomyślnego ukończenia studyów“), lecz po prostu z powołania przechodzą do szkół kadeckich, do apteki i t. p., albo też z powodu braku środków utrzymania poświęcają się po ukończeniu niższych klas szkoły średniej różnym zawodom praktycznym dla szybszego zdobycia kawałka chleba. Takich zaś uczniów, którzyby, posiadając i zdolności i chęci i środki utrzymania, musieli opuścić szkołę przed jej ukończeniem tylko z winy profesorów, albo z winy „średniowiecznego systemu“, takich uczniów stanowczo nie ma. Chyba, że za winę profesorów uważać będziemy n. p. wykluczenie ze szkoły ucznia zdolnego i pilnego, ale nie moralnego, n. p. złodzieja i t. p.

W tymczasem p. Rz. nie uwzględnia tego wszystkiego, lecz opierając się na fałszywych premisach, dochodzi do konkluzji, że „nie w uczniach, przeciętaniu lub przepelnieniu klas tkwi przyczyna złego, ale w średniowiecznym systemie, w tem, że szkoły nie dbają o wykształcenie jaknajliczniejszych zastępów przyszłych obywateli, ale o produkcję materiału na różnorodnych urzędników, że nie troszczą się o umoralnienie, wyrobienie charakteru, wychowanie narodowe i wykształcenie umysłu, ale o bezduszną czczą naukę dla pozyskania ostępowanego kawałka bibuły z dobrymi stopniami i austriackim orzełkiem, w celu uzyskania wstępu na uniwersytet, politechnikę lub do służby państwowej“.

Cała ta konkluzja ma tylko jedną wadę: że nie ma prawie nic wspólnego z prawdą. Zdaje

mi się, że wykazałem dość jasno, że lwia część „przyczyn złego“ leży właśnie „w uczniach“ niezdolnych i niechętnych, w „przepelnieniu klas“ i „w przeciętaniu“; mała natomiast część winy spada na ów rzekomo „średniowieczny system“ a najmniejsza na profesorów, nie umiejących lub nie chcących spełniać należycie swego zadania, o czym będziemy jeszcze mieli sposobność pomówić obszerniej, zbijając wywody pana Rz. dotyczące tych zarzutów.

Pan Rz. skonstatowawszy tak smutny stan rzeczy, stawia sobie pytanie, jak temu „złemu zapobiedz — w jaki sposób naukę na lepszą sprowadzić drogę?“ a odpowiadając, stawia trzy postulaty. Przypatrzmy się im bliżej, jak wyglądają i jaką mieć mogą wartość dla naszej szkoły średniej?

Pierwszym z tych postulatów jest, aby „nauczyciele szkół średnich przed wstąpieniem do służby otrzymali gruntowne pedagogiczne i metodyczne wykształcenie, którego im dotąd brak zupełny“.

Żądanie to zupełnie słuszne; potrzebę jego odczuwa już od dłuższego czasu całe społeczeństwo, a najmocniej sami profesorowie. Nic też nie można temu żądaniu zarzucić, chyba to, że Szanowny autor nie potrzebnie rozwodzi się nad umotywowaniem swego postulatu, ponieważ motywa te wszystkie są powszechnie znane i wątpliwe, czy znalazłby się człowiek, któryby dziś jeszcze mógł być innego zdania. Muszę jednak zauważyć, że to „złe“, wynikające z braku „pedagogicznego i metodycznego wykształcenia“ początkujących nauczycieli, nie ma tak doniosłego znaczenia, jak się p. Rz. zdaje. Wszakże ten młody nauczyciel podlega ścisłej kontroli dyrektora, otrzymuje od niego wskazówki i rady i jeżeli tylko zawodowi nauczycielskiemu poświęcił się z powołania i zamiłowania, z pewnością w krótkim bardzo czasie nabędzie potrzebnych

wiadomości pedagogicznych i metodycznych i nie popełni żadnego ucznia „do zemsty na nauczycielu i do samobójstwa“. Znając naszą młodzież szkół średnich i profesorów, mogę upewnić p. Rz., że na 100 wypadków samobójstwa wśród młodzieży, w 99 i <sup>99</sup>/<sub>100</sub> wypadkach przyczyny samobójstwa leżą w czym innym, a nie w „braku pedagogicznego i metodycznego wykształcenia“ nauczycieli.

Z drugiej strony muszę zaznaczyć, że nie można zbyt wielkiej wagi przywiązywać do spełnienia tego postulatu, bo danie nauczycielom początkującym wykształcenia pedagogicznego i metodycznego nie da wcale gwarancji, że szkoła pod tym względem błędzić już nie będzie, natomiast zachodzi możliwość, że młodzi adepci zawodu nauczycielskiego będą zbyt wiele wagi przywiązywali do swego pedagogicznego i metodycznego wykształcenia, albo zbyt ściśle stosować się będą do wskazanej im metody, tak, że za mało, albo wcale nie własnego ja, własnej indywidualności w nauczaniu wkładać nie będą. Takie pedagogiczne i metodyczne wykształcenie dawać należy młodym ludziom bardzo ostrożnie i zwracać ustawicznie uwagę na to, że najlepszą pedagogią jest ta, w którą wychowawca najczęściej własnej swej duszy wlewa, a najlepszą metodą ta, którą każdemu jego własną ja pedytuje. Inaczej stałoby się mogło łatwo, że nauczanie uległoby pewnemu szablonowi, zmechanizowaniu, co już do pewnego stopnia objawia się dziś w szkole ludowej, której nauczyciele posiadają przecież wykształcenie pedagogiczne i metodyczne. Ci tylko, którzy mają powołanie i zamiłowanie do zawodu nauczycielskiego, potrafią nabytem wykształceniem operować rozumnie i być „sobą“; inni stają się maszynkami, prowadzącymi naukę ściśle według wyuczonych zasad pedagogicznych i metodycznych, ale duszy swojej w tę żmudną pracę wlać nie umieją i dla-

## Dunglas Home.

Przez księżnę Paulinę Metternich-Sandorową.

(Ciąg dalszy).

Mr. Homego jeszcze nie było. Gospodyni domu była trochę podniecona i mówiła, że możliwą jest rzecz, iż „duchy“ nie będą powolne wezwaniu jej przyjaciela i cała ta historia może się jeszcze skończyć fiaskiem.

Gdyśmy tak sobie między sobą swobodnie rozmawiali, otworzyły się drzwi i kś. Murat wprowadził Homego do salonu. Świat niewieści przejął w tej chwili delikatny dreszcz, lecz w krótkośmy się uspokoiły, zwłaszcza gdyśmy w spirytyście spostrzegły całkiem normalnie wyglądającego, eleganckiego pana, którego zachowanie się było całkiem wielko światowe; z bardzo też ujmującą grzecznością poprosił o przedstawienie go gościom.

Home mógł wtedy liczyć 30 do 40 lat. Był średniego wzrostu, wysmukły, posiadał czerwonawe, sładnie puklujące się włosy, ryżowe wąsy, bardzo jasne, niebieskie oczy, cerę matowo-żółtą, a więc nie mającego nic wspólnego z duchami.

Ubiór jego był bardzo elegancki. Miał na sobie frak, biały jak śnieg krawat, perłowe rękawiczki, a w koszuli na piersiach jaśniały trzy wielkie perłowe guziczki. Słowem Home był elegantem od stóp do głowy,

mówił wybornie po francusku jednak z lekkim akcentem angielskim.

Po pierwszych powitaniach usiedli goście. Każdy wyszukał sobie odpowiednie miejsce i usiadł sam bez żadnego z góry obmyślanego porządku. Największa ilość obecnych trzymała się jednakowoż w pobliżu krągłego stolika, który właśnie nakryto dywanikiem i ustawiono przed sofą.

Home usadowił się w karle, które było — jakto trzeba zauważyć — trzy do czterech metrów oddalone stolika i stało odosobnione w środku salonu, tak, że jakiegokolwiek połączenie pomiędzy niem a stolikiem było stanowczo wykluczone. Ruchy spirytysty mogły zaś być doskonale śledzone. W całkiem naturalny sposób słabym głosem przemówił Home:

„Nie wiem, czy już tutaj są, czy też dopiero przyjdą“.

Te słowa, nas mocno zaambarasowały.

To one, duchy!

Home przechylił głowę wstecz, zamknął w pół oczy i rzekł znowu głuchym głosem:

„Bryan are you here?“

W tej samej sekundzie odpowiedziały dwa krótkie uderzenia w stół, a brzmiały tak osobliwie twardo, tak dziwnie niezwykle, że je jeszcze do dziś mamy w pamięci.

„Bryan posłuszny jest prawie zawsze memu we-

zwanu, — szeptał Home — był on najlepszym moim przyjacielem. Zaledwie tych słów dokończył, zaczął się natychmiast dziki taniec kryształków na pajakach. Wszędzie było słyhać pukanie do ścian, do mebli, jedno zaś z krzesel nie dało się ująć, wirowało w szalonym tempie, ale było na tyle względne, że stanęło tuż przed nami. Home nie ruszając się wcale mówił: „Teraz nas atakują; w krótko wynurzy się jeden po drugim i każdy z nich da tutaj dowód swej obecności“.

Byliśmy zaciekawieni do ostatecznych granic, a mnie w tymże momencie zdało się, jakoby mię jakaś żelazna ręka chwyciła za krtań i mocno trzymała. Inni znów uculi ściśnięcie karku lub ramienia. Nikt nie mógł sobie wytłumaczyć tego osobliwego uczucia, gdyż pomimo znacznej siły tej żelaznej ręki nie czuło się żadnego bólu przy ściśnięciu.

Wkrótce potem spostrzeżono ruch w dywanikach, i wydawało się, jakoby z między nich chciały ręce wysterezać. Hełroć więc teraz ręka lub coś podobnego do ręki do mnie się wyciągnęło, natychmiast cofałam się instynktownie wstecz. Mój mąż atoli pochwyił taką mniemaną rękę bez obawy i trzymał ją tak silnie jak tylko mógł najmocniej, aby mu się wymknąć nie mogła.

(C. d. n.)

tego ich nauczanie dobrych rezultatów wydać nie może.

To samo staćby się mogło z przyszłymi nauczycielami szkół średnich, gdyby zaprowadzono dla nich żądane seminaria. Najwięcej bowiem skuteczność pracy nauczycielskiej zależy od tego, czy nauczyciel zawodowi swemu poświęcił się z powołania, czy tylko dla kawałka chleba, lub dla kariery. Ten moment jest o wiele ważniejszy, niż wykształcenie pedagogiczne i metodyczne. Kto z powołania i z zamiłowania obrał sobie zawód nauczycielski, dla kogo nauczanie i wychowywanie młodego pokolenia jest ideałem życia, ten bez wykształcenia pedagogicznego pracować będzie od pierwszej chwili skuteczniej, niż ten, kto — przy najlepszym nawet wykształceniu pedagogicznym i metodycznym — szuka w zawodzie nauczycielskim tylko szybszego zdobycia kawałka chleba.

Do niedawna poświęcali się zawodowi nauczycielskiemu tylko tacy młodzi ludzie, którzy czuli w sobie powołanie do tego zawodu, lub wyjątkowo tylko t. zw. karierowicze, którzy mając rozmaite „stosunki“, obierali sobie wyjątkowo ten trudniejszy zawód dla zrobienia kariery. W ostatnich dopiero czasach, po polepszeniu materialnego bytu profesorów, rzuciły się do tego zawodu masy, bo mają nadzieję szybszego zdobycia stanowiska, równego pod względem materialnym innym stanowiskom urzędniczym. Dwie bowiem są przyczyny tak nagłego wzrostu frekwencji na wydziale filozoficznym w obu krajowych uniwersytetach. Pierwszą jest ta, że wzrosły w ostatnich czasach zastępy młodzieży, dla której praca na polu szkolnictwa jest ideałem życiowym. Pod wpływem ciągłych żądań reformy szkolnictwa wytworzył się znaczny procent młodzieży, która podobnie jak całe społeczeństwo odczuwa potrzebę reformy, a myśląc, że reforma szkoły zależy od profesorów, z zapalem rzuca się do tego zawodu, pragnąc ze swojej strony dorzucić choć skromną cegiełkę do wielkiego gmachu upragnionej od szeregu lat reformy. Tych szkół przyjmuje z otwartymi ramionami, bo ci pracować będą w obranym zawodzie z pożytkiem bez względu na to, czy otrzymują przed rozpoczęciem zawodu wykształcenie pedagogiczne i metodyczne, czy też zdobędą je dopiero później, a także bez względu na to, czy doczekają się reformy szkoły, czy nie i czy ta ewentualna reforma wypadnie zgodnie z ich poglądami i ideałami, czy nie. W każdym bowiem razie ludzie ci pracować będą w zawodzie nauczycielskim w imię ideału, jaki każdemu z nich przyświeca, a praca ich musi być skuteczną, bo będzie pełna zapалу, bo każdy z nich odda tej pracy część swojej duszy.

Drugą przyczyną wzrostu frekwencji na wydziałach filozoficznych jest — jak mówiłem — fakt polepszenia bytu materialnego profesorów przy równoczesnym ułatwieniu egzaminu. Stąd obok wielkiej liczby powołanych, poświęca się zawodowi nauczycielskiemu nierównie większa liczba takich, którzy dla szybszego zdobycia stanowiska ten zawód sobie obierają. Ci mogą wyrządzić szkole wielką szkodę, chociażby otrzymali najlepsze wykształcenie pedagogiczne i metodyczne; będą bowiem automatami, wykonującymi na odgłos dzwonka wszystkie swoje obowiązki wzorowo - metodycznie, ale bezduszenie.

Jakkolwiek słuszne jest żądanie wykształcenia pedagogicznego i metodycznego dla nauczycieli, przecież nie można do tego przywiązywać zbyt wielkiej wagi, bo ważniejszą rzeczą jest powołanie do zawodu i zamiłowanie w pracy obranej, a tego, czy ktoś ma powołanie do zawodu nauczycielskiego i zamiłowanie, przed rozpoczęciem służby poznać nie można i dlatego ustanowiono t. zw. rok próbny. Dotychczas nie było wypadku, aby władze po roku próbnym uznały kandydata za niepowołanego, a to z tych przyczyn, że 1-o bardzo mało ludzi — jak powiedzieliśmy — obierało sobie zawód nauczycielski wbrew powołania, a 2-o że był wielki brak nauczycieli, więc władze szkolne wołały cierpieć wyjątkowo ludzi niepowołanych i niezamiłowanych w zawodzie nauczycielskim, niż z powodu braku powołanych nauczycieli — zamykać szkoły, których i tak mamy znacznie mniej, niż inne kraje.

C. d. n.

## Przegląd polityczny.

Wstrząsające cały świat cywilizowany wieści z pola bitwy, obejmujące do głębi obrazy walk zacieklej, krwawych dwóch mocarstw, z których jedno, które dotychczas było za najpotężniejsze uważane na naszej półkuli, okazało się w swych podstawach, zmurszałym zgnięciem, a drugie, dotychczas za „barbarzyńskie“ niekulturalne uchodzące — młodem, wzorowym i silnym — wieści te i obrazy przestały już zapełniać świat echem strzałów armatnich, jęków rannych i zabijanych, przestały — przynajmniej chwilowo; zaatlantycki mocarz Roosevelt rozpoczął orędzie pokojowe, które zaczyna coraz bardziej nabierać realnych konturów i kształtów. Małe miasteczko w Ameryce, Porthsmouth ma być widownią aktu historycznego, który się jeszcze dziś w swych skutkach nie da dokładnie ocenić. Oba mocarstwa zdają się być gotowe do zawarcia pokoju. Ale dumna — jeszcze nawet teraz — Rosya nie chce, czy nie może przystać na warunki dość ciężkie, jakie jej stawia zwycięzca Japonia. Rokowania pokojowe jeszcze się nie zaczęły; w akcyi są tylko przedwstępne przygotowania. Należałoby się spodziewać tymczasowego zawieszenia broni — bez tego bowiem wszelkie rokowania pokojowe nie są na żadnej realnej podstawie oparte; Japonia jednak jest zanadto przezorna, aby się na zawieszenie broni zgodzić. Japoński delegat pokojowy Sato zaprzecza też, jakoby baron Kamura zgodził się na nalegania Roosevelta na tymczasowe zawieszenie broni, zanim przyjdzie od ostatecznego zawarcia pokoju. Również w Tokio panuje ogólne przekonanie, że pokój jeszcze nie prędko zostanie zawarty. Zwłaszcza na to zwracają szczególniej uwagę, że Rosya dopiero przed kilkoma dniami wysłała znowu posiłki do Mandżurii w liczbie 10.000 ludzi. Japonia odpowiedziała na to natychmiast, przesyłając także ze swej strony znaczne posiłki, które przetransportowano z Jokohamy na pole walki. W ogólności oświadczyli dyplomaci zgodnie, że nie można ufać szczerości rokowań rosyjskich i, że trzeba być przygotowanym na dalsze prowadzenie kampanii.

Na polu bitwy panuje tymczasowa cisza. Można by pomyśleć, że to jest cisza przed gwałtowną burzą. Front wojsk japońskich stoi nieruchomy tak, jakby wojny wcale nie było. Co się zaś za frontem japońskim dzieje, daje zupełnie inne wyobrażenie o energii i strategice japońskiej. Za frontem uzupełniają Japończycy swe wojska, ściągając z głębi kraju coraz to nowe siły, nie ustępujące w niczem siłom nieprzyjacielskim. Istnieją wprawdzie potyczki małe; te jednak mają więcej znaczenie polityczne, aniżeli strategiczne. Głównym celem Japończyków są teraz pozycje obronne Rosyan na południu Charchinu. Poza kwestyą pokoju, bardzo jeszcze problematyczną, naczelną zadanie strategiczne marszałka Ojamy ma na oku rozbięcie armii Liniewicza i zniesienie sił rosyjskich w Mandżurii. Japończycy są teraz panami Sachalinu — po zajęciu Alexandrowska — wojskowej stolicy wyspy. Przed rozpoczęciem konferencji pokojowych musieli Japończycy zająć Sachalin (choć to mogli i później uczynić, będąc panami morza) — jednak faktyczne posiadanie znaczy więcej, aniżeli moralna pewność.

Wojna więc — we właściwym tego słowa znaczeniu, nie bitwa — trwa dalej i trwać prawdopodobnie będzie tak długo, dopóki konferencye pokojowe nie zostaną przypiętowane aprobatą obu stron wojujących. To jednak może się jeszcze długo przeciągnąć i krwawa łuna wojny może jeszcze z podwójną siłą rozgorzeć.

I w wewnętrznej Rosyi gotują się zmiany doniosłe. Po krwawych, straszliwych dniach rozruchów, bomb i mordów ulicznych nastał groźny spokój. Gwałtowny ruch robotników, strajki i walki, które srożyły się z żywiołową siłą straciły już na swej gwałtowności; również rewolucyjne powstanie marynarzy rosyjskich zostało zakończono, wywarłszy w każdym razie wielkie wrażenie, jako rzadki wypadek w historii. Chodzą pogłoski, że car dnia 30. b. m. jako w rocznicę urodzin carewiczki ogłosi manifest konstytucyjny. Rada koronowa zastanowi się jeszcze raz nad projektem tej konstytucyi i dlatego też car powołał do obrad oprócz ministrów, także wybitnych członków Rady państwa. W Petersburgu panuje teraz bardzo optymistyczny nastrój.

Wszystko to jednak nie daje jeszcze wiele nadziei, zwłaszcza teraz, po zjeździe cara z Wilhelmem II. cesarzem Niemiec w Björkö. Projekt ministra Bułygina mógłby dopiero po przerobieniu go w kierunku liberalnym być przedłożonym carowi. Co Wilhelm II. doradził carowi, jest niewiadomem. Pewnem jest tylko, że po powrocie cara z Björkö kazał on swoim mężom zaufania przerobić ten projekt w duchu reakcyjnym. Mimo to zapewniają liberaliści, że członkowie moskiewskiego kongresu ziemskiego, mimo szukan ze strony rządu pracować będą dalej dla sprawy wolności i nie ustaną w dążeniu do konstytucyi. Gdyby jednak car, mimo wszystko, zarządził wybory na podstawie nieudolnego projektu Bułygina, to ziemstwa i dumy, mimo, że są przeciwnikami tego projektu, wezmą udział w wyborach, są bowiem przekonane, że wszelkie zgromadzenia urzędowe, na jakichkolwiek wyborach oparte, są już pierwszym krokiem do prawdziwej konstytucyi. Tymczasem powstaje nowy wróg dla Rosyi, wróg zacieklejszy i groźniejszy aniżeli Japonia, wróg, przeciw któremu ani armia, ani armaty wystąpić nie mogą; wrogiem tym jest głód, ów stały spzymierzeniec wojny. Najtężsi ludzie są na placu boju; zostali starcy i dzieci. Donoszą już o niepokojach po wsiach. W jednej miejscowości oświadczyły kobiety przedstawicielowi władzy, że rząd musi im oddać mężów, albo niechaj je sam żywi. Naturalnie zwyczajem rosyjskim rozpedzono je nahajkami. Akcyi ratunkowej tak, jakby wcale nie było. Leży ona w rękach rządu.

Podczas, gdy na wschodzie gotują się nowe zdarzenia i nowe czasy — nie pozostaje również i zachód w tyle. Gdy przed kilku dniami kilka pism francuskich doniosło, że na Bałtyku (na morzu niemieckim) odbędą się w tym roku manewry „eskadry domowej“ Wielkiej Brytanii, wiadomość ta wywarła w Niemczech wielkie wrażenie i niepokój. Rząd angielski zapytany przez dyplomację niemiecką, zaprzeczył tej wiadomości. Równocześnie jednak rozeszła się już widocznie prawdziwa pogłoska, że większa część europejskiej floty angielskiej „krażąc“ będzie między Danją, Szwecyą i Niemcami. Dzienniki niemieckie podniosły ogromny krzyk i hałaśliwy protest, nazywając tę wycieczkę floty angielskiej „otwartą groźbą silniejszej na morzu Anglii“. Nie mogą jednak zaprzeczyć, że Bałtyk jako „mare apertum“ nie może być dla pewnych statków zamkniętym. Dlatego też uderzają niektóre dzienniki w ton pokojowy twierdząc, że w każdym razie są Niemcy dość silni, aby się przed atakiem obronić, że Bałtyk zostanie nadal „otwartym morzem“ i, że „flota angielska może sobie nań wpływać bez przeszkody obcych państw“.

Tak więc gotuje się nowy zatarg niemiecko-angielski, który może mieć doniosłe znaczenie dla równowagi politycznej całej Europy — a więc i dla nas. — Należy tylko wyczekiwać chwili — a odegrają się przed naszymi oczyma nowe wypadki, nowe przejścia historycznej wagi.

## Wspomnienie pośmiertne.

Znowu śmierć nieubłagana wyrwała z szeregu naszych jednego z najlepszych pracowników na niwie narodowej ś. p. Waleryana Staubera.

A był to zaiste pracownik nie lażą, przejęty bowiem głęboko obowiązkami Polaka w obec swego społeczeństwa i narodu, szedł nieustraszenie zawsze w pierwszym szeregu.

Jego pracy i energii zawdzięcza Samborskie Towarzystwo „Sokół“ swą wspaniałą obecną siedzibę. — Pod Jego dziełem przewodnictwem rozwijał się dodatnio przez szereg lat hufiec Samborskich Sokółów.

Niestety straszna przywara nasza narodowa, to nieszczęśliwe „liberum veto“ jednostki i w tem Towarzystwie w ostatnich czasach zaczęło się objawiać i zgotowało ś. p. Waleryanowi Stauberowi dużych gorzkich chwil.

Nie umiemy pojąć, że celem głównym Towarzystwa Sokół jest wychować karnych pracowników dla społeczeństwa a wybranemu przez nas samych Naczelnikowi należy się zupełny posłuch. — Nie umiemy pojąć, że w dobie porozbiorowej powinna być taka karność główną cnotą naszą i gwarancją lepszej przyszłości narodu.

Tak też pojmował ideę sokolą ś. p. Waleryan Stauber i w tym „duchu“ działał, za co Mu najwyższa cześć się należy.

Należy Mu się cześć i za to, że umiał połączyć obowiązki wyższego urzędnika państwowego z obowiązkami Polaka i że zawsze pamiętał, że był wpród Polakiem niż urzędnikiem.

Nie przeszkadzał Mu mundur c. k. radcy sądowego do nakładania uniformu Sokółów i w takowym występować na publicznych uroczystościach narodowych i sokolich. — Miał ś. p. Waleryan Stauber, odwagę do wygłaszania swych przekonań i za to raz jeszcze cześć Mu się należy.

Czci tej powszechnej a serdecznej były też wyrazem pogrzeb ś. p. Waleryana i mowa pogrzebowa wypowiedziana przez profesora Sekurę.

Miasto Sambor traci w ś. p. Waleryanie znakomitego obywatela; sądownictwo tutejsze wytrawnego prawnika; Towarzystwo Sokół swego długoletniego, niestrudzonego i zasłużonego druha a Polska jednego z najwierniejszych synów.

Cześć Jego pamięci!

## Dział gospodarczy.

C. i k. Intendantura X. korpusu w Przemyślu pismem z dnia 26. lipca 1905 do l. 4.573. oznajmia Oddziałowi c. k. Tow. gospod. w Samborze, że odnośnie do pisma Nr. 2.363. z dnia 1. maja i Nr. 4.107 z 13. lipca br. zakupna artykułów z wolnej ręki, które odbywał się miały w czasie od 1. września 1905. do 28. lutego 1906. w skutek zarządzenia ministerstwa wojny, rozpoczną się w terminie dopiero później oznaczyć się mającym.

Okólnik Komitetu do wszystkich Oddziałów c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego. Przesyłając niniejszem udzielone nam zaproszenie do wzięcia udziału w austriackiej, państwowej wystawie jęczmienia we Wiedniu w czasie od 30. września, do 3. października br. staraniem tamtejszego c. k. Towarzystwa rolniczego odbyć się mającej, mamy zaszczyt zwrócić uwagę Szan. Radzie, iż byłoby wielce pożądanem w interesie naszego rolnictwa, by jak najszerszy ogół naszych ziemian zechciał wystawę tę swymi produktami obesłać.

Ponieważ jednak jęczmiona na wystawę przeznaczone posiadać powinny własności cechujące *dobry towar browarniczy*, których dokładne ocenienie nie jest zwykłe, dla praktycznego rolnika dostępne, przeto napisany Komitet w celu usunięcia powstałych stąd przeszkód do współdziałania w wystawie, postanowił zająć się tak sprawą oceny okazów na wystawę przeznaczonych (za pośrednictwem krajowej Stacji doświadczalnej) jak i wysyłką tych, które przy tej ocenie, jako posiadające odpowiednie kwalifikacje, uznane zostaną.

W tym też celu należy pod adresem Komitetu

przesłać 15 kg. próbki ziarna oraz małe wiązki kłosów, z podaniem nazwy odmiany i przeciętnej wysokości plona z morga, albo hektara w kilogramach. Próbkę te będą poddane ocenie, o wyniku której każdy z właścicieli próbki będzie bezpłatnie powiadomiony, bez względu na to, czy jego produkt będzie posłany na wystawę czy też nie.

Całą dalszą manipulację wysyłki próbek do Wiednia, umieszczeniem ich na wystawie i t. d. zajmie się podpisany Komitet.

Powyższe szczegółów podając Szanownej Radzie do wiadomości upraszamy by zechciała zachęcić P. T. Ziemian w okręgu swej działalności zamieszkałych do korzystania z tej pomocy Komitetu, a więc do przesyłania jak najspieszniejszego, w każdym razie przed końcem sierpnia wspomnianych okazów.

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.

Wice Prezes: S. Brykczyński. Sekretarz: S. Krochowicki.

## Wiadomości bieżące.

† **Dr. Waleryan Stauber**, radca sądu krajowego w Samborze, członek honorowy i b. prezes tut. pols. Towarzystwa gimn. Sokół, zmarł w Polanie w dniu 29. lipca br. w 46 r. życia. Zwłoki przedwcześnie zgasłego, tak wielce zasłużonego dla sprawy narodowej patrioty sprowadzone zostały staraniem Towarz. „Sokół” w dniu 1. bm. z Polany do tutejsz. dworca kolejowego, skąd o godzinie 5 popołudniu wyruszył orszak pogrzebowy, poprzedzony drużyną Sokółów ze sztandarem, delegacją Towarzystwa „Gwiazdy” i plutonem straży ogniowej ochotniczej z Biskowic (również ze sztandarami) na cmentarz, zatrzymując się tylko przed gmachem Sokola celem wysłuchania mowy pożegnalnej wygłoszonej przez delegata Wydziału Sokola, prof. tut. seminaryum, Sekury, jakoteż kantaty odśpiewanej przez chór Sokółów. Dla braku miejsca mowę prof. Sekury umieścić będziemy mogli w dosłownem jej brzmieniu dopiero w następnym numerze. Po wysłuchaniu kantaty ruszył następnie kondukt, zwiększający się z każdą chwilą na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie po odprawieniu modłów przez wszystkich w Samborze obecnych kapłanów łac. obrz. i po odśpiewaniu psalmu żałobnego „Przykłoń Panie” złożono do grobu śmiertelne szczątki Męża, który młodzieńczym zapałem i energiczną swą działalnością spełniał obowiązki dobrego syna Ojczyzny gorliwiej i pilniej, aniżeli siły, zdrowie i obowiązki zawodu na to Mu pozwalały.

Cześć Jego pamięci!

**C. k. Towarzystwo gospodarskie we Wiedniu** urządzi w czasie od 30. września do 3. października br. w halach wiedeńskiego Towarzystwa łyżwiarskiego III. pow. Heumarkt 2. państwową wystawę jęczmienia. jakoteż międzynarodową wystawę tych maszyn i narzędzi rolniczych, które z uprawą i produkcją tego gatunku zboża w związku pozostają. Do współzawodnictwa i do obeśniania tej wystawy zaprosiło wspomniane Towarzystwo wszystkie bratnie Towarzystwa w całym państwie a oprócz tych producentów jęczmienia i właścicieli fabryk maszyn rolniczych. Zgłoszenia do obeśniania tej wystawy dla grupy jęczmion browarnianych przesłane być mają do sekretaryatu Towarzystwa gospod. we Wiedniu (I. Schaufelgasse) najpóźniej do 15. sierpnia br., zaś dla grupy maszyn i narzędzi do 30. sierpnia 1905. — W „dziale gospodarczym” niniejszego numeru zamieściliśmy okólnik Komitetu gal. Towarzystwa gospod. odnoszący się do współdziałania naszego kraju w obeśnianiu tej państwowej wystawy.

**Wystawa drobiu, gołębi i królików** odbędzie się w Jarosławiu w dniach 8., 9. i 10. września br. pod protektoratem księżnej Jermowej Czartoryskiej. Prezydium wystawy składają pp.: Jerzy Turnau, księżniczka Wanda Czartoryska i Józef Dąbrowski. Przedmioty wystawowe muszą być nadesłane do 7. września oplatnie — odebrane będą 11. września. Szczególny nacisk kładzie Komitet na rasy krajowe i z tymiż krzyżowane. Premie stanowią dyplomy, medale i pieniężne nagrody. Bliższych wyjaśnień udziela sekretaryat Towarzystwa ul. Zielona l. 116. — względnie Komitet wystawowy.

**Dyrekcja Akademii rolniczej w Dublanach** podaje do wiadomości, że Wydział krajowy przedłużył termin zamknięcia listy zgłoszeń kandydatów do Akademii, do dnia 15. bm.

**Przeniesienia.** Krajowa Dyrekcja skarbu we Lwowie przeniosła oficyała tut. Urzędu podatkowego Mieczysława Bursa do Brodów, zaś adjunkta podatkowego Salomona Schweitzera do Sniatyna. Oficyał podatkowy Jan Węgrzynowicz przeniesiony z Birczy do Sambora.

**Staraniem Komitetu delegatów Towarzystw polskich w Samborze** urządzone zostało w dniu 5. bm. o godz. 8 rano w kościele farnym nabożeństwo żałobne za dusze s. p. Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, tudzież 5 członków Rządu narodowego w którym z powodu feryi wakacyjnych i wyjazdu wielu osób na wilegiaturę wzięła udział nieliczna tylko garstka naszych rodaków.

**Urząd pocztowy i telegraficzny w Truskawcu** pełnić będzie odtąd w miesiącach lipcu i sierpniu każdego roku całodzienną służbę telegraficzną.

**Pomoc przy zakupie drzewek owocowych.** Zarząd główny Towarz. Kółek rolniczych, jak w latach poprzednich, tak też i w bieżącym roku pośredniczyć będzie w zakupie drzewek owocowych do sadzenia jesiennego, udzielając członkom Kółek rolniczych odpo-

wiedniej subwencji. Zgłoszenia na subwencyonowane drzewka owocowe można już obecnie nadsyłać a najdalej do 20. sierpnia 1905. Każde zamówienie musi być zaopatrzone podpisem przewodniczącego i sekretarza, jak również stampilią Kółka rolniczego. Dalej w zamówieniu należy dokładnie opisać glebę, podglebie i podłoże, klimat i położenie, oraz podać ogólną ilość drzewek. Dobór odmian przysługuje Zarządowi głównemu. Ceny drzewek, nie licząc subwencji, są następujące: dla zachodniej części kraju jabłonie 72 hal., grusze 90 hal., śliwy 90 hal., czereśnie i wiśnie 72 hal. — dla wschodniej zaś części kraju: jabłonie 85 hal., grusze 1 kor. 20 hal., śliwy 1 kor., czereśnie i wiśnie 85 hal. Subwencja wynosi 15—20% opustu od ceny rzeczywistej. Przy zamawianiu należy nadsyłać zadatek a mianowicie 20 hal. na każde drzewko. Drzewka, przez Zarząd główny zakupione, będą miały jednoroczne korony a więc będą to drzewka 4 do 5 letnie. Zamówienia nadesłane po 20. sierpnia br., dalej zamówienia bez pieczęci Kółka lub podpisu przewodniczącego i sekretarza, a w końcu zamówienia bez dokładnego opisu — gleby, klimatu i położenia, lub niezadatkowane — nie będą uwzględniane.

**Tumany kurzu** roznoszą się nad ulicami: Trybunalską i Drohobycką, które wśród obecnych upałów większa część mieszkańców miasta przechodzić musi do kąpieli w Dniestrze i z powrotem do miasta. Nie przypuszczamy przecież, ażeby w czasie nieobecności p. Burmistrza skrapianie tych ulic miało być przez kogokolwiek zabronione.

**Spółki dla podniesienia hodowli ryb.** Na odbytem niedawno we Wiedniu międzynarodowym kongresie rybackim omawiano także szczegółowo znaczenie Spółek rybackich dla podniesienia chowu ryb. Z dotychczasowego doświadczenia okazuje się, że hodowla ryb stoi najwyżej w tych krajach, w których powstały w tym celu stowarzyszenia, jak to ma miejsce na Morawach. Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono jednogłośnie przedłożyć memoriał kompetentnym władzom, by szczególną uwagę zwróciły na Spółki rybackie, jako poważną dźwignię dla podniesienia hodowli ryb, a zarazem wyrażono zdanie, że byłoby wskazane wydanie ustawy, któraby właścicieli wód rybnych przymusowo łączyła w Spółki rybackie.

**Szereg doświadczeń polowych** przeprowadza Komitet c. k. gal. Towarz. gospod. we Lwowie w jesieni bieżącego roku, a mianowicie: 1) Doświadczenia łukowe z użyciem różnych nawozów pomocniczych. 2) Doświadczenia z nawożeniem chmielu. 3) Porównawcze uprawy różnych odmian pszenicy Squereheach. 4) Próby aklimatyzacji owsa zimowego. Chcący brać udział na koszt Komitetu w powyższych próbach członkowie samborskiego Oddziału zechcą się zgłosić jak najprędzej, podając jakość swej gleby, stosunki nawozowe i t. p.

**Producentów wiktyny koszykarskiej** uprasza Komitet Tow. gospod. we Lwowie o podanie adresów wraz z wyszczególnieniem wielkości produkcji, gatunku uprawianej wierzby, oraz przeciętnej ceny miejscowej, zarówno bowiem domy handlowo-przemysłowe krajowe, jak i zagraniczne coraz częściej zgłaszają się do Komitetu z prośbami o informacje w tej sprawie.

**Z powodu pomoru świń** w powiecie turczańskim wzbudzone zostało rozporządzeniem król. węg. ministerstwa rolnictwa z 10. lipca 1905 l. 55.676 wprowadzenie nierogaczyny z tego powiatu do Węgier.

**Rada szkolna krajowa** zamianowała zastępcą nauczyciela w tutej. gimnazjum: Maryana Dobrzańskiego a przeniosła zastępców nauczycieli: J. Bajera, z Nowego Sącza i A. Stiasnego z Krakowa do gimnazjum tutejszego.

**Historia polska w seminariach nauczycielskich.** Ministerstwo oświaty, na wniosek galic. Rady szkolnej kraj. poleciło wprowadzić naukę „historii kraju rodzinnego”, jako przedmiotu nadobowiązkowego na III. i IV. kursie seminariów nauczycielskich, męskiego i żeńskiego w Krakowie. Inne seminaria naucz. nie doczekały się jeszcze takiego względu.

**Na posiedzeniu tut. Rady miejskiej** które się odbyło w dniu 22. lipca br. pod przewodnictwem zastępcy burmistrza p. Dra Rogalskiego uchwalono oddać przedwstępne roboty do przeprowadzenia kanalizacji miasta p. prof. politechniki lwowskiej Widołowi, za oferowaną cenę 1 200 kor. Rada miejska zezwoliła przedsiębiorcy gmachu sądowego w Samborze Hnoiškiemu na urządzenie wjazdu przez skwer miejski z ulicy Trybunalskiej do budynku sądowego za opłatą roczną po 100 kor. przez czas trwania budowy. Na zabezpieczenie dotrzymania warunków, złoży przedsiębiorca budowy kaucję w kwocie 150 kor.

**Dyrekcja Spółki handlowej w Samborze** wydzierżawiła w dniu 29. lipca br. na podstawie uchwały Rady nadzorczej handel towarów mieszanych w rynku p. l. 10 w Samborze p. Janowi Skowrońskiemu, współwłaścicielowi handlu towarów galanteryjnych przy ul. Kopernika. Wskutek tego nazwa firmy Braci Skowrońskich uległa zmianie, gdyż handel ten przeszedł na wyłączną własność p. Alfreda Skowrońskiego.

**Okólnik Rady szkolnej krajowej.** Rada szkolna kraj. wydała 25. czerwca br. okólnik, polecający pouczenie uczniów szkół ludowych na nauce codziennej i dopełniającej o szkodliwości kaniańki i ostów i o sposobie ich tępienia. W okolicach, w których kaniańka i osty szczególnie się rozmnożyły i corocznie stale się ponawiają, winni nadto nauczyciele szkół ludowych zaznajomić dokładnie młodzież pobierającą naukę dopełniającą z postanowieniami o tępieniu kaniańki i ostów.

**Pomór świń** skonstatowany został w następujących

gminach samborskiego powiatu: 1) w Bilinie wielkiej, 2) w Hordyni rustykalnej, 3) w Kalinowie, 4) w Łące i 5) w Rajtarowicach, a wodowstręt zaś u psów sprawdzono we Woli baranieckiej i w Samborze. — Jana Kołodziejka pokąsanego przez wściekłego psa odesłano bezwzględnie do zakładu Dra Bujwida, do Krakowa. We Woli baranieckiej ubito w zeszłym tygodniu 6 psów, które pokąsały kilkoro dzieci tamtejszych gospodarzy.

**Skorowidz** wszystkich miejscowości z przysiółkami w Galicyi i na Bukowinie w najnowszym wydaniu, opracowany nadzwyczaj dokładnie przez J. Bigo, c. k. kontrolora poczty, doznał uzupełnienia na rok bieżący. Mianowicie ukazał się pierwszy dodatek uzupełniający, który stale z początkiem każdego roku pojawiać się będzie, tak, iż ostatnie wydanie „Skorowidza” stanowić będzie podstawę cennej księgi informacyjnej. Skorowidz wraz z dodatkiem na r. 1905 kosztuje 6 kor., z przesyłką pocztową (6 kor. 60 hal.)

**Największy szafir na świecie.** Szafir w Brazylii znaleziony w Minas Geraes. waży 1.250 karatów, a po oszlifowaniu waży 413<sup>1</sup>/<sub>6</sub> karata. Ma 50 mil. długości, 37 mil. szerokości i 33 mil. wysokości. Oszacowano go na 300.000 marek. Przy szlifowaniu odpadł kawałek, ważący 400 karatów.

**Numer 7. i 8. Przewodnika zdrowia,** miesięcznika poświęconego pielęgnowaniu zdrowia pod redakcją Czarnowskiego (Berlin Wiesenburgerstrasse 27.) zawierają następujące artykuły: „Na zdrowie!” Biegunki i zaparcia, jak powstają, jak je leczyć. Nowy a prosty środek wzmacniający. Przestrogi i rady. Z chwil bieżących.

**Słynne z dobroci rękawiczki Diana i Derby**

ORAZ

najnowsze KRAWATKI

na sezon letni

☛ poleca najtaniej handel ☛

**Antoniego Milewskiego w Samborze.**

**JEST DO SPRZEDANIA**

**większy majątek**

w obszarze przeszło 900 morgów, w tem przeszło 350 morgów roli, 32 morgów łąk z resztą lasu, z gorzelnią, budynki w bardzo dobrym stanie. Majątek nadaje się do parcelacji, położony w zachodniej Galicyi. Kościół i poczta w miejscu. Bliższych wiadomości udzieli: **Edward Pruski, Moderówka, obok Jasła.** 5—5

Filia: Wyłącznej sprzedaży na wschodnią Galicyę

**krajowego węgla kamiennego**

z kopalni: Gwarectwa Jaworznińskiego

i J. E. Andrzeja hr. Potockiego we Lwowie

założona w dniu 1. lipca 1905 w Samborze Blich l. 1.

pośredniczyć będzie w dostarczaniu powiatom:

samborskiemu i starsamborskiemu **WĘGLI kamiennych** w ładunkach (na razie tylko) wagonowych opłacone do stacyi kolei w Samborze po następujących cenach za wagon (o 10.000 Klgr.) z refakcją.

I. Węgle grube z Jaworzna	178 K.	—	ze Sierszy	172 K.	—	h.
II. „ kostkowe I.	173 „	—	„	172 „	—	„
III. „ „ II.	165 „	—	„	164 „	—	„
IV. „ orzechowe I.	152 „	—	„	151 „	—	„
V. „ „ II.	140 K.	z Tęczynka	VI. Węgle miądowe	110 K.		

Cena powyższych gatunków węgla z Jaworzna dla odbiorców z magazynu kolejowego w **Starym Samborze** wyższą będzie na wagonie o 6 K., a węgla ze Sierszy o 7 K. 30 h. od ceny w Samborze. W magazynie kolejowym **Dublany Kranzberg** cena każdego wagonu niższą będzie od samborskiej o 2 K. dla węgla z Jaworzna a o 3 K. 60 h. dla węgla ze Sierszy, wreszcie dla stacyi **Nadyby Wojutyce** cena dla węgla z Jaworzna i Sierszy niższa na wagonie od ceny w Samborze o 1 Kor.

Łaskawe zamówienia przyjmuje dyrektor filii

**Stanisław Stefanowski.**

**Parcela budowlana**

w centralnem miejscu położona, nadająca się pod budowlę dużej kamienicy, jest z **wolnej ręki do sprzedania.** — Wiadomość w Administracji „Gazety Samborskiej”. 2—3

**Centryfugi do odłuszczenia mleka**

najnowszej konstrukcji,

MASZYNY do PRANIA PAROWE poleca

**ALFRED SKOWROŃSKI.**

◆ Wyłączna sprzedaż dla Sambora i okolicy. ◆

Po cenach fabrycznych.

Pracownia siodlarsko-lakiernicza

**MIECZYŚŁAWA POLACZKA**

4—4 w Samborze, rynek linia A—B

przyjmie 2 chłopców do praktyki.

# Posiadacze losów

mogą za nie dostać pełny kurs dnienny i na życzenie tesame losy (t. j. tesame serie i numer) należy na dogodnie spłaty miesięczne z prawem gry po złożeniu pierwszej raty. Losy gódzikolwiek zastawione wykupu-jemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego, odsię-jując je na życzenie na spłatę. Prosimy żądać naszego kalendarzyka bankowego, który przesyłamy darmo i opłatnie. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych.

**SCHEITZ I COELES**  
Dom bankowy we LWOWIE, plac Marycki 7.

## ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW:

Ważny od 1. maja 1905.

Do Sambora pociągi przychodzą		Ze Sambora pociągi odchodzą	
podług czasu sred. europejskiego		podług czasu sred. europejskiego	
		w kierunku:	
z Chyrowa:	5 <sup>50</sup> rano	do Chyrowa:	7 <sup>08</sup> rano
"	11 <sup>17</sup> przed poł.	"	11 <sup>37</sup> przed poł.
"	6 <sup>38</sup> wieczorem	"	4 <sup>18</sup> po poł.
"	9 <sup>20</sup> wieczór	"	6 <sup>59</sup> wieczorem
"	3 <sup>07</sup> w nocy	"	1 <sup>10</sup> w nocy
z Drohobycza:	6 <sup>58</sup> rano	do Drohobycza:	11 <sup>32</sup> przed poł.
"	11 <sup>22</sup> przed poł.	"	6 <sup>53</sup> wieczorem
"	6 <sup>45</sup> wieczorem	"	3 <sup>11</sup> w nocy
ze Lwowa:	11 <sup>12</sup> przed poł.	do Lwowa:	6 <sup>00</sup> rano
"	6 <sup>35</sup> wieczorem	"	11 <sup>40</sup> przed poł.
"	1 <sup>05</sup> w nocy	"	7 <sup>01</sup> wieczorem
ze Strzyłek:	10 <sup>25</sup> przed poł.	do Strzyłek:	7 <sup>18</sup> rano
"	6 <sup>20</sup> wieczorem	"	11 <sup>55</sup> w poł.

Różnica między zegarem kolejowym a miejskim jest 35 minut.

# Musztarda

**KREMSKA**  
własnego wyrobu poleca:  
**Jakób Kobierzyński**  
handel delikatesów i win.

5%  
5%  
5%  
na dochód Tow. Szkoły Lud. 5%

## Szkoła KOSZYKARSKA

**STEFANA HR. KOMOROWSKIEGO**  
w Szeleszczycach o. p. Krasiński  
poleca swe wyrобы z wikliny, trzciny i bambusu.  
Zamówienia przyjmują: Zarząd szkoły koszykarskiej w Szeleszczycach i Administracja Gazety Samborskiej.

**M**ogę udzielać lekcji gry fortepianowej, teorii muzyki i wyższych zasad. Blizsza wiadomość w zakrytych kość. O. O. Bernarydnów lub po zostawieniu także adresu mieszkania osób interesowanych.  
Z szacunkiem Fr. Jurkiewicz.

## BAZAR LWOŹSKI

**Alfreda Skowronskiego**  
w Samborze, ulica Kopernika.  
Poleca na sezon **LETNI** wielki wybór **OZAPBEK** i przyborów uniformowych dla P. T. urzęd-ników, straży skarbowej, woźnych, wojskowych i pp. studentów.  
**MYDŁA, PERFUMY** krajowe i zagraniczne.  
Zamówienia z prowincji uskutecznią się natychmiast. Prosząc o łaskawe poparcie ogółu kreślny się z wyobiknem pozaważaniem  
**JAN i ALFRED SKOWRONSKOY.**

## Handel korzenny i Restauracya

**KAWECKIEGO MARCINA**  
w Samborze, gmach Sokoła, ulica 3-go Maja  
— **POLEGA:** —  
po najjaśniejszych cenach: towary kolonialne, cukry, wina, marynaty etc.  
Przyjmuje abonamenty na śniadania, obiady i kolacye.  
**PIWO** pilzneńskie na szklanki i porter angielski.  
— **KAWA — HERBATA.** —  
Zimne przekąski i ciepłe potrawy o każdej porze

## Kronadorska

**Szczawa**  
uznana za  
najlepszą i naturalną.  
Do nabycia w składach wód mineralnych i aptekach.  
Zaprawdę sprzedawcy nawozów sztucznych w Samborze słow. zar. z ogr. por. utrzymuje na składzie w realności pod l. 1. na Blichu (Wyspa) w Samborze wszelkie gatunki jak mączki kostne, superfosfaty z czystych kości i mi-neralne tudzież mączkę żużlową Thomasa w cenie nabycia — i pościelniczy w zbiorowych, catowagono-wych zamówieniach tych nawozów, celem zaoszczędzenia P. T. Rolnikom kosztów przewozu. — Nawozy sztuczne sprowadza Spółka handlowa przez Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie.

## Krajowe zastępstwo sprzedaży KALINTU

utrzymuje na składzie w realności pod l. 1 na Blichu obok c. k. Sądu obwodowego w Samborze (sól nawo-zowa) kainit w cenie po 2 kor. 70 hal. za 100 klg. z workiem — i pośredniczy w dostawach catowagomo-wych dla P. T. Obszarów dworskich i gmin powiatu samborskiego.

Z drukarni Schwarcza i Trojana w Samborze.

Medal złoty wystawy przemysłowej Sambor 1904.

Pierwszy zakład artystycznie fotograficzny  
**„MARRIA”**  
Sambor ul. Lwowska 106.

Poleca: Portrety kredkowe, tuszowe, akwarelowe, pastelowe i olejne.

Powiększenia od 3 zł. 50 ct. wyżej.

**Reliefy.** Fotografje na transparenty.  
Fotografie na papierze zwykłym, matowym, platynowym, pigmentowym i bromobromnym, dalej na jedwabiu, aksamicie, dziewie i t. d. — Przyjmuje wszelkie roboty dla P. T. Pp. Amatorów.  
Na ządanie wyjeżdżam na prowincye.

Dyplom wystawy politechnicznej Lwów 1902.

## JAN SKOWRONSKI

dzierżawca **SPÓŁKI HANDLOWEJ** w Samborze poleca swój bogato zaopatrzony skład: **towarów korzennych, win, delikatesów.** Wielki wybór razoisów, wódek krajowych i zagranicznych, rumów bremskich, Cuba i Jamajka, koniaków francuskich i węgierskich.

**WINA** austriackie, węgierskie, hiszpańskie, roskie, francuskie, dalmatyńskie, tyrol-skie, i szampańskie.

**MODY** kurtacyjne, ziołowe, korzenne i ka-szelańskie.

Główny skład **HERBAT** i **KAW.** Wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne, **MAKA, KRUPY, KRUPKI i KASZE.** Wielki wybór **PIERNIKÓW** z fabryki St. Gurgula w Jarosławiu.

**MAGGI**, kompoty, **OGÓRKI** i korniszony. **POKOST**, terpentyna, **OLIWA** do maszyn, francuska **MASA** do zapuszczania podług i najnowszy **LAKIER** do podług bezow-ny, który w przeciegu 5 minut wysycha.  
**MYDŁO**, **KROCHMAL** ryżowy, pszenny, Bażanta i Hofmann.  
**FARBKA** proszkowa i w kostkach.

Wielki wybór **KART** z widokami.

## Pokoje do śniadań.

**PIERWSZORZĘDNY**  
przez wys. c. k. Namiestnictwo koncesyjonowany  
**Zakład POGRZEBOWY**  
Bronisl. Bukietyńskiego i Ski w Samborze

urządza pogrzeby od najwspanialszych do naj-skronięjszych tak w miejscu jak i w okolicy, z największą sumiannością i punktualnością.

Na składzie utrzymuje: **TRUMNY** metalowe, imitowane i drewniane, **KRZYŻE**, **WIENCE** i wszelkie przybory pogrzebowe. Usługa w każdej porze dnia i nocy, 3 karwany nowe i oszkłone.

Dla wygody Szan. P. T. Publiczności przyjmują również wykonanie **GRÓBÓW** murowanych i ustawianie **NAGROBKÓW.**

## Buro pracy i ogłoszeń „Gwiazda” w Samborze

ma do umieszczenia zarządek domową i maszyni-  
Dostarcza również robotników rolnych i fabrycznych. Wszelkie  
zarządzenia wykonuje jak najspieszniej. Ma także do sprzedania  
zabez parciele i piasek budowlane, jakoteż różno rodzaju. 17-36

## KUPUJCIE! KAWĘ zdrowotną W olnego.

**KAWA ZDROWOTNA** wyrobiana jest z fig. żyta jarego i żółtka z ŻYTNIĄ z żyta jarego.  
Budane są przez **UNIWERSYTET MEDYCZNY WE LWOWIE** i polecane dla dzieci, słabowitych w cierpieniach nerwowych i słabościach kobiecych  
Wobec tego, że kawa zawiera w sobie trujące „Kofeiny”, a zatem jest dla zdrowia wielce szkodliwa i wobec tego, że tak u nas zakonozieniona kawa „Kneipowska” spowodowana jest od naszych największych wrogów Prusaków a cykorya Franks również z zagranicy.  
— powinnam każdy prawdziwie dom Polski tamto wszystkie porzucić i zaprowadzić u siebie kawę swoję.  
**KAWĘ ZDROWOTNĄ** i „**KAWĘ ŻYTNIA**” **WOLNEGO.**

Te „**ZDROWOTNĄ**” jako doskonałą polecam tak dla dzieci, jakoteż starszych, a „**ŻYTNIA**” przede-wszystkiem dla dzieci. Zás obydwie gorąco polecie mogą przy obustronicy i w dolegliwościach żołądka. Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i drogueryjach.

**A. WÓLNY, STANISŁAWÓW.**

W każdym mieszkaniu najsilniejszą wilgoć i grzyb usuwa się patentowanym sposobem zapomocą „**GLAZBRYNY**” od lat 10-ciu wypróbowanego i niezawodnego środka. **PATENTOWANE NIEPALNE „PLITY SŁOMIANE”** z fabryki „**HYGIENA**” do budowy ścian działowych, (głoso nieprzepuszczających) domków, willi, baraków, wież nafetowych, baszt wiszących, enklaw, wykładania ścian dre-wnianych i budowy pokoi na strychach. Tysiące metrów kwadratowych spotrzebowano już do budowy we Lwowie i na prowincyi. Zamówienia przyjmują:  
**Spółka handlowa w Samborze**  
Blich l. 1 Wyspa.

**GRUPSTWO**  
popchnia kto wydaje na kosmetyki lub kremy, gdyż można mieć czystą ołśniewającą i świeżą cerę używającie regimanie **„mydło „Alma”**.  
Cena za sztukę 90 hal.  
Wydawca sprzedawca dla Sambora, Drohoby-cza, Sanoka, Jasła, Turki i Starego Sambora w handlu Altera Liebermana w Samborze.

**SEKAD FARR, POKOSTÓW, LAKIERÓW, CE-MENTU, GIPSU, PAPI, PIERI i KARBOLINUM**  
poleca firma 4-5

**Bolesława Pawulskiego w Samborze.**  
Takiery i masę francuską do ołświeżania i poltóg w różnych kolorach (solających w przeciegu kilku godzin, za trwałość firma gwarantuje) terpentynę zwykłą i fran-cuską, **WOSK**, **SZCZOTKI** do frotowania i pendzle. Wielki wybór **GABEK** dla kapiel i **MYDEŁ** toaletowych, **PASTY** do czyszczenia odnawia i t. p. towar dobrotowy, **po cenach konkurencyjnych.**